

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/konfederacja-polski-nie/92365,Zdzislaw-Jamrozek-Na-przekor-slabosciom.html>



ARTYKUŁ

Zdzisław Jamrozek. Na przekór słabościom

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MAŁGORZATA CHOMA-JUSIŃSKA 01.06.2022

W drugiej połowie lat 70. XX w. jednym z ważniejszych miejsc na mapie działalności opozycji w Lublinie było prywatne mieszkanie Zdzisława Jamrożka przy ul. Hutniczej, a sam Jamrozek był symboliczną postacią lubelskiej opozycji.

Zdzisław Jamrozek był osobą niepełnosprawną – niewidomy, poruszał się o kulach, wymagał pomocy w codziennych czynnościach. Urodził się 4 maja 1942 r. w Blizocinie w powiecie lubartowskim. Ukończył szkołę dla osób niewidomych w Laskach, następnie uczył się w liceum ogólnokształcącym dla pracujących w Lublinie. Był zatrudniony w Spółdzielni Inwalidów Niewidomych im. Modesta Sękowskiego w Lublinie (SIN), wykonywał prace chałupnicze. Jeszcze zanim związał się z opozycją, dał się poznać jako osoba wyczulona na niesprawiedliwość, odważna, konsekwentna.

„W domu pomocy społecznej mieliśmy pierwsze przymiarki do wspólnych bojów i wspólnego ratowania świata”

– wspominał znajomy Jamrożka, Stanisław Witer. Te pierwsze batalie dotyczyły obrony praw pensjonariuszy domu.

„Lokomotywą tych przedsięwzięć był Jamrozek. (...) Brał sobie kogoś za przewodnika, chodził do ludzi, uświadamiał, tłumaczył. Kiedy przyszło do działania, można więc było zrobić jakąś listę, jakąś petycję, ludzie się podpisali, mimo że ryzykowali”

– mówił Witer.



**Fotografia Zdzisława Jamrożka,
zamieszczona w książce
Małgorzaty Chomy-Jusińskiej
Środowiska opozycyjne na
Lubelszczyźnie 1976-1980,
Warszawa-Lublin 2009**

Opór wobec propagandowego dyktatu

Dzięki studentom KUL, wynajmującym pokój u niego i innych pracowników Spółdzielni, Jamrożek poznał o. Ludwika Wiśniewskiego, który prowadził duszpasterstwo akademickie przy klasztorze oo. Dominikanów na ul. Złotej. Wśród uczestników duszpasterstwa byli młodzi ludzie, którzy w połowie lat siedemdziesiątych zaczęli angażować się w inicjatywy opozycyjne. Po wydarzeniach Czerwca 1976 r., włączyli się w działania pomocowe dla represjonowanych robotników. Również wśród pracowników SIN zbierane były pieniądze na rzecz robotników z Radomia. Z czasem pracownicy Spółdzielni angażowali się także w inne inicjatywy i mieli stały dostęp do niezależnych publikacji.

W mieszkaniu Jamrożka przy ul. Hutniczej od początku 1977 r. odbywały się spotkania z udziałem działaczy lubelskiej opozycji, głównie z kręgu powołanego w marcu tego roku Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

W styczniu 1977 r. Jamrożek i Witer przygotowali odważny „List otwarty” do Mariana Kuszewskiego, publicyisty „Trybuny Ludu”. Była to odpowiedź na jego propagandowy artykuł *Z obcej inspiracji, w obcym interesie*, zamieszczony w partyjnym dzienniku. Kuszewski stwierdził m.in., że protesty w Radomiu i Ursusie miały charakter chuligański, co jego zdaniem uzasadniało zatrzymanie i aresztowanie podejrzanych o „czyny uznawane za przestępcze”. Polemizując z nim, Jamrożek i Witer wskazali na złożoną genezę kryzysu

politycznego, m.in. sytuację gospodarczą, która wywołała napięcia społeczne, blokadę możliwości wyrażania opinii, ze względu na cenzurę. Przestrzegali, że może dojść do kolejnych wybuchów niezadowolenia. Zdecydowanie poparli powołanie KOR. Podkreślili potrzebę istnienia opozycji politycznej gwarantującej, że decyzje władz będą zgodne z interesem społeczeństwa i państwa.

W mieszkaniu Jamrożka przy ul. Hutniczej od początku 1977 r. odbywały się spotkania z udziałem działaczy lubelskiej opozycji, głównie z kręgu powołanego w marcu tego roku Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO). Istniał tam Punkt Konsultacyjno-Informacyjny i pierwszy w kraju Klub Swobodnej Dyskusji ROPCiO. Jako prelegenci przyjeżdżali działacze opozycji z różnych ośrodków, m.in. Leszek Moczulski, Bogumił Studziński i Kazimierz Świtoń. Na spotkania przychodziło od kilkunastu do około trzydziestu osób, działacze i sympatycy opozycji, studenci KUL i uczelni państwowych, pojedynczy uczniowie i robotnicy. W spotkaniu z Jackiem Kuroniem w lutym 1978 r. uczestniczyło aż 55 osób. Wystąpienie Kuronia na Hutniczej (nagrane przez SB) było tak znaczące, że maszynopis z jego treścią krążył w kierownictwie partyjnym, a Mieczysław Rakowski skomentował tę wypowiedź w *Dziennikach politycznych*. Dla niektórych wizyta na Hutniczej była wstępem do dalszej działalności opozycyjnej. W listopadzie 1977 r., na spotkanie z działaczem ludowym Piotrem Typiakiem, przyszedł Janusz Rożek, przyszły lider niezależnego ruchu chłopskiego na Lubelszczyźnie.

Problem otwartych drzwi

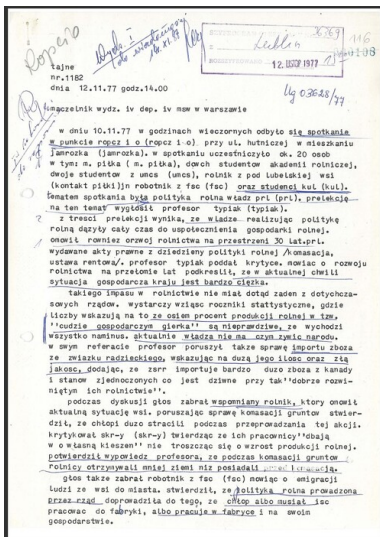
Jamrożkowi zależało, by poszerzyć oddziaływanie opozycji, zwłaszcza wśród robotników oraz poza Lublinem (zabiegał o utworzenie punktu ROPCiO w Zamościu). Był otwarty na nowe kontakty, inspirował innych do działania. Nie eliminował jednak ze swojego otoczenia osób, które nie budziły zaufania. W konsekwencji jego mieszkanie, gościnne dla działaczy i sympatyków opozycji, było obiektem wnikliwej inwigilacji przez lubelską SB. Dodatkowo sprawdzonym sposobem dezorganizowania otwartych spotkań był udział słuchaczy zakłócających prelekcje. W tym celu grupa działaczy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich z UMCS uczestniczyła w maju 1979 r. w spotkaniu z Moczulskim. W konsekwencji wielu uczestników ROPCiO zaprzestało wizyt na Hutniczej jako ryzykownych, grożących dekonspiracją podejmowanych działań.

Do osłabienia znaczenia punktu ROPCiO u Jamrożka przyczyniły się nie tylko obawy o dekonspirację działań i osób, ale także konflikt między liderami Ruchu, rzutujący na podziały w grupie lubelskiej. Jamrożek we wrześniu 1979 r. został członkiem

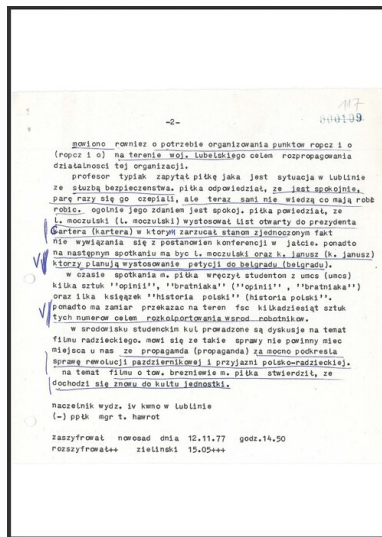
Konfederacji Polski Niepodległej. Na Hutniczej
działało odtąd Biuro Informacyjne KPN.

Ich obawy były uzasadnione. W bliżej nieznanych okolicznościach SB zainstalowała u Jamrożka podsłuch pokojowy i telefoniczny. W latach 1979 i 1980 miał to być obiekt najbardziej eksploatowany przez SB, przynoszący informacje istotne dla pracy operacyjnej funkcjonariuszy. SB próbowała również zastraszyć Jamrożka. Do jego mieszkania wtargnęła kiedyś grupa podająca się za robotniczy aktyw, z żądaniem zaprzestania działalności „antypaństwowej”. Wielokrotnie był nękany anonimowymi telefonicznymi groźbami.

Do osłabienia znaczenia punktu ROPCiO u Jamrożka przyczyniły się nie tylko obawy o dekonspirację działań i osób, ale także konflikt między liderami Ruchu, rzutujący na podziały w grupie lubelskiej. Jamrożek we wrześniu 1979 r. został członkiem Konfederacji Polski Niepodległej. Na Hutniczej działało odtąd Biuro Informacyjne KPN. Pod wrażeniem niepodległościowych haseł Konfederacji, do Jamrożka zgłosiły się nowe osoby, m.in. licealiści, bracia Zygmunt i Marek Miszczakowie, którzy stworzyli grupę młodzieżową współpracującą z KPN. Jednak wszystkie działania wymagające dyskrecji podejmowane były już poza Hutniczą.



Spotkanie na Hutniczej:
meldunek naczelnika Wydziału IV
SB KW MO w Lublinie z 12
listopada 1977 r., s. 1. Z zasobu
IPN



Spotkanie na Hutniczej:
meldunek naczelnika Wydziału IV
SB KW MO w Lublinie z 12
listopada 1977 r., s. 2. Z zasobu
IPN

Jamrozek kilkakrotnie uczestniczył w akcjach zbierania podpisów pod petycjami do władz w sprawie emisji Mszy św. w radiu i telewizji. W te działania zaangażowani byli także inni pracownicy SIN, m.in. Ryszard Dziewa, Ryszard Lis i Stanisław Witer. Ci ostatni podejmowali zresztą własne inicjatywy, związane z obroną praw pracowniczych. Utrzymywali kontakty z Henrykiem Wujcem i Wojciechem Onyszkiewiczem, w 1979 r. podpisali „Kartę praw robotniczych”, opracowaną przez grupę skupioną wokół pisma „Robotnik”.

We współpracy z kilkoma innymi osobami Jamrozek przygotował „Raport o łamaniu praw człowieka i obywatela przez władze PRL na terenie miasta Lublina i okolic od połowy 1977 r. do 15 lipca 1980 r.”, który dokumentował wiele przypadków represji władz wobec członków i sympatyków opozycji. Od września 1980 r. Jamrozek był członkiem NSZZ „Solidarność” w SIN. Po wprowadzeniu stanu wojennego był raczej uważnym obserwatorem wydarzeń, a nie ich uczestnikiem.

W następstwie upadku z pociągu, zmarł 15 czerwca 1989 r. w Warszawie.

COFNIJ SIĘ